nik Poznański
codziennie, z wy.
poniedziałków
poświątecznych.
łata kwartalna
iejscu 2 tal.,
dat. rolniczym
tal. 15 sgr.
ach krajowych
18 sgr. 9 fen.,
dat. rolniczym
28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

214. Czwartek 19 września 1861. № 214.

Poznań, 18 września. Rodak nasz, pan Ludwik ner, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Brukselli, zaszczytnie z licznych dawniejszych swoich, już to skich już polskich publikacyi politycznych, mianowicie estyi żydowskiéj w Polsce, ogłosił temi tygodniami kselli książkę pod tytułem: *Les confiscations des biens Polonais sous le règne de l' empereur Nicolas I. Exa- historique, politique et juridique des ukases et decrets de tableaux nominatifs et alphabétiques, par L. Lu-* r. (Konfiskaty majątków polskich za panowania cesa- Mikołaja I. Rozbiór historyczny, polityczny i prawny ów i dekretów, z dodatkiem tablic imiennych i alfabe- ych, przez L. Lublinera). Już w piśmie ulotném które Lubliner był w r. 1857 o różnych amnestyach rosyj- , a w szczególności o świeżéj w onczas, tak zwanéj estyi cesarza Aleksandra II, zamieścił autor ogólne cy- majątków skonfiskowanych przez cesarza Mikołaja pol- obywatelom zabranego kraju, to jest Litwy i ziem ich. Uzupełniwszy od tego czasu poszukiwania swoje mi studyami źródłowemi, podaje nam dziś pan Lu- r owoc mozolnych i wieloletnich poszukiwań swo- w niniejszéj książce, która w historycznéj literaturze éj i w obec świata uczącym i niezbitym pozostanie do- entem rosyjskiego łupieztwa, na polskich dokonanego tkach. Dzieło na dwie rozpada się części: pierwsza tuje o konfiskatach w guberniach zachodnich, druga o iskatach w Królestwie Polskiém; każda z nich zaczyna od krytycznego rozbioru ukazów, dokumentów i rozpo- zeń odnośnych, a kończy imiennym wykazem tych Po- w, którym prywatny ich ruchomy i nieruchomy majątek skarb rosyjski zabrano. Nazwiska złupionych tym spo- em idą w tysiące; niemasz prawie familii polskiéj, któ- nie była tam reprezentowaną; jestto niejako nowoczesny atek do Niesieckiego i słusznie szczycić się nim kiedyś ą imiona w nim pomieszczone. W miejsce wszelakiego entarza wyjmujem z pracy p. Lublinera, kilka cyfr, które owniéj od wszelkich uwag przemawiają. W samych gu- niach zachodnich, to jest na Litwie, Wołyniu, Podolu krainie, wartość skonfiskowanych po r. 1830 Polakom r nieruchomych, wynosiła 226,186,363 złotych polskich; y obliczeniu tém wzięte są za podstawę rosyjskie wy- y urzędowe téj wartości. Liczba zaś osób, które ska- o w tych guberniach na konfiskatę majątku, bez wy- zególniania wartości ich majątku ruchomego i nierucho- go (których więc majątek nie figuruje w powyższéj ie 226 milionów) wynosiła 2534! Liczba osób skazanych r. 1830 na konfiskatę majątku w Królestwie Polskiém, osi około 3000; wartości tych skonfiskowanych majątków podają wszelako wykazy urzędowe, ani nawet w przy- eniu; można sobie jednak łatwo wyobrazić do jakiéj okości dochodzić musiała, jeśli się wspomni, że duża ć najmajętniejszych właścicieli ziemskich Królestwa, jak członkowie senatu i izby poselskiéj, w liczbie skazanych konfiskatę się mieści. Zaiste należy się p. Lublinerowi ięczność od kraju, za mozolne, sumienne i umiejętne acowanie téj bolesnéj i w niebogłosy krzyczącéj strony jów męczeństwa i ucisku polskiego.

— W ostatnich tygodniach, wszelako jeszcze przed byciem hrabiego Lamberta do Warszawy, wyszła z dru- w Paryżu polska broszura pod tytułem: Tak lub nie, li Królestwo Kongresowe w obec nowo za- wadzonych reform. Autor téj przygodnéj rozpraw- tak jéj zadanie określa: „Jakkolwiek świeżo udzielone ez cesarza rosyjskiego tak nazwane koncesye, nie zado- niły nikogo, niemniéj jednak jest rzeczą niezawodną, że ważnym faktem i że ważném jest pytanie, jakie stanowisko względem wykonać się mających reform przyjąć powinien.“ zém rozebrawszy znaczenie nowéj rady stanu, jako téż powiatowych i miejskich, jakkolwiek nie upatruje w nich rzebom i życzeniom narodu zadość czyniących instytu- , widzi wszelako możliwą dla kraju korzyść w opano- niu ich przez żywioł patryotyczny, a śmieszność i zgu- e następstwa w uchyleniu się od wszelkiego w nich u- iału. Jeźli takie uchylenie ma być nową tylko manife- cyą ducha narodowego przed światem, to lepszą i wymo- iejszą stokroć są i były już manifestacyą, wszystkie do- chczasowe walki i męczeństwa. Polska powinna własne- odradzać się usiłowaniami i własnym rozumem, bo jéj i Francya, ani Anglia na przypadek bezrozumnie podję- walki z Rosyą dziś nie pomogą. Gorączkowe podżega- , do takiéj walki koniecznie prowadzące, w części tylko że iść na karb młodzieńczéj niecierpliwości lub Miero- wczyków. Głównemi w tém sprężynami, są ajenci z oś- nnego kraju niemieckiego wysyłani, którzyby pragnęli obić Polskę bezsilną i zdezorganizowaną, żeby ją tém twiéj dostać po Wisłę przynajmniéj. „Miejmy więc na- ieję“, kończy autor, „że się u nas w tym kierunku wy- bi zdrowa opinia publiczna, że się większość przekona, ani opór czynny, ani żadne szalone manifestacye nie są téj chwili na czasie; że chcąc dziś służyć użytecznie ajowi, trzeba przedewszystkiém przyłożyć rękę do zała- ienia sprawy włościańskiéj i do wskrzeszenia wychowa- a narodowego; że więc ktokolwiek kraj swój miłuje, nie uwać się, ale garnąć do nowych instytucyi powinien. rzeba żeby rozsądek wziął górę nad namiętnością, uczucie obowiązku nad względami osobistemi, duch poświęcenia nad ponętą popularności, miłość ojczyzny nad nienawiścią wroga. Nie tajmy wszakże przed sobą, że ci którzy się na tę drogę ośmielą, potrzebują odwagi cywilnéj, gdyż im z dwóch stron grozi niebespieczeństwo: z jednéj, chwilowe zaparcie się własnych ziomków, z drugiéj, podróż do Irkutska. Tu wieniec męczeński, tam kocia muzyka.“ Jakkolwiek grunt myśli w tém pisemku rozprowadzonéj, zgadza się mniéj więcéj z tém, na co opinia powszechna w Królestwie już się w przedmiocie wyborów zgodziła i co nam samym pokilkakroć ostatniemi czasy napomykać przychodziło, zważywszy jednak, że broszura niniejsza została napisana jeszcze za namiestnictwa Suchozanieta a więc jeszcze przed pojawieniem się złudnych może widoków jakiéjś zmiany systemu w rządach rosyjskich nad Polską, tém niemiléj razi nieco ultra-moderatorski ton jaki z niéj przebija. Jednę z ostatnich zaś myśli znajdujem tak fałrzywą i zgubną, że ją tylko na karb fałszywego wyrażenia sadzibyśmy policzyć. Kogo się zaprą właśni ziomkowie, chociażby chwilowo, ten z pewnością nie idzie trafną i chwalebną drogą, bo przeciwko poczuciu całego narodu, nikt nie ma prawa ani mocy, ze swoich uwidzeń osobistych, by też pozornie najgenialniejszych, snuć dziejów narodowych; własną tylko usnuje on historyą, dla niego zwykle smutną, dla narodu obcą i bezpożyteczną. Ten jeden zwrot nieszczęsny nadaje całéj broszurze zakrój, jakby wyłącznie ku usprawiedliwieniu nieforemnéj polityki margrabiego Wielopolskiego była napisaną.

— Pod tytułem: Kilka słów o sprawie modlińskiéj ukazało się temi dniami u J. K. Żupańskiego pisemko ulotne, drukowane w Lipsku, a pisane jak widoczna, w Warszawie. Celem onegoż, oczyścić sąd apelacyjny Królestwa Polskiego z ciężkich zarzutów, jakie mu głos publiczny czynił z powodu zniesienia decyzyi kwalifikacyjnéj kryminalnego sądu warszawskiego, która, jak wiadomo, wyrzekła była, że wszyscy uwięzieni w Modlinie za wypadki z d. 8 kwietnia, z wolności odpowiadać mają. Bezimienny autor broszurki powiada u wstępu: „Ci którzy puścili pogłoskę o niesprawiedliwém postanowieniu sądu apelacyjnego, nie znali aktu sprawy, nie znali postanowień sądu kryminalnego i sadu apelacyjnego, nie znali lub nie chcieli znać prawa. Ze słuchu tylko ułożyli i utworzyli sobie zdanie. Przypisując je sądowi apelacyjnemu, ściągnęli tym sposobem zemstę publiczną na osoby do składu tego sądu należące.“ Twierdzenie to swoje stara się autor uzasadnić trzeźwém i spokojném przedstawieniem istotnego przebiegu rzeczy. Jeźli z tego przedstawienia pokazuje się z jednéj strony, o czém zresztą wątpliwości nie było jak chyba u ciemnych tylko tłumów, że ani delegacya sądu kryminalnego, ani sąd apelacyjny kary na więźniów modlińskich nie wyrzekali, ale tylko rozstrzygali kwestyą przedwstępną, czy obwinieni z wolności czy też z więzienia odpowiadać mają; daléj, że sąd apelacyjny bynajmniéj się nie przychylił do życzenia rządowego prokuratora, by owych 32 przez sąd kryminalny uwolnionych, w więzieniu zatrzymać; to z drugiéj strony pokazuje się także, iż sąd apelacyjny nie samemi tylko względami prawnemi, jako to autor w inném miejscu twierdzi, ale także politycznemi i osobistemi się kierował, ulegając przedstawieniom ministra sprawiedliwości, i nie śmiejąc późniéj z publiczném wystąpić sprostowaniem, kiedy z polecenia tegoż ministra gazety warszawskie niedokładną i zwichniętą podały wzmiankę o decyzyi sądu apelacyjnego.

N. Pan raczył mianować radzcę sądu powiatowego Ploennisa w Altenkirchen, radzcą sądu apelacyjnego w Gryfii.

Berlin, 17 września. Królowa i księżniczka Pruska wyjechały z zamku Brühl do Koblencyi, dokąd się także król i książę następca tronu po ukończeniu ćwiczeń wojskowych 7 i 8 korpusu armii pruskiéj udają. Ministrowie opuszczają około 19 b. m. Berlin, aby w Koblencyi odbyć kilka rad ministeryalnych pod przewodnictwem samego króla.

— Do Indépendance belge donoszą na drodze telegraficznéj, że zjazd króla pruskiego z cesarzem francuskim przyjdzie do skutku dnia 6 października w Compiègne. Naczelnicy poselstw uwierzytelnionych u dworu pruskiego otrzymali uwiadomienie urzędowe, że odbiorą zaproszenie na uroczystość koronacyjną. Prócz tego oczekują nadzwyczajnych posłów w Królewcu, bez osobnych atoli zaproszeń. Dwory zagraniczne postąpią sobie w téj mierze, jak same za stósowne uważać będą. Cesarza rosyjskiego reprezentować ma jeden z W. książąt rosyjskich, królową angielską lord Clarendon.

— Pułkownik Heister, komendant twierdzy poznańskiéj, otrzymał podobno żądane uwolnienie od służby. Miejsce jego zajmie pułkownik Alvensleben, dotychczasowy komendant warowni wezelskiéj.

— Zasuspendowanego w urzędzie pułkownika konstablerów berlińskich, pułkownika Patzkiego, przeniesiono z powodu nadwerężonego zdrowia z więzienia do zakładu Charité.

— Podług rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych mają władze zajmujące się ułożeniem list wyborczych praw do przyszłych wyborów sejmowych mianowicie na to zważać, że każdy prawyborca ma prawo żądania, ażeby zamieszczony był do jednéj z trzech klas wyborczych wedle kwoty podatkowéj, jaką w ogóle w państwie pruskiém opłaca. Powinien atoli podatek, który nie opłaca w gminie zamieszkania, władzy wygotującéj listę wyborczą podać i dostatecznie wykazać.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 września. Do Nat. Ztg piszą stąd: Stronnictwo ruchu wzięło sobie, jak się zdaje, za zadanie, wytępić tajnych ajentów policyjnych. Zaledwie dzień upłynął, jak Grass padł pod razami ludowéj sprawiedliwości, aż tu znowu wczoraj zaszedł drugi podobny wypadek. Pomimo przebrania w strój narodowy, poznano na ulicy tego co denuncyował drukarza Maciejowskiego, w cytadeli teraz jęczącego i tak go zbito kijami, że na pół żywy legł na miejscu. Policya spokojnym pozostała widzem téj sceny, tak jak wprzódy przy Grassie. Godne uwagi, że w zajściach tego rodzaju nie pospólstwo bierze główny udział, ale po większéj części porządnie ubrani młodzi ludzie a nawet w wieku już osoby. Zapewne szpiegowie będą teraz ostróżniejsi i publicznie ukazywać się przestaną, by tém gorliwiéj w ciemnościach rzemiosło swoje prowadzić.

Przedwczorajszy dzień imienin cesarskich, tak korespondent ów opisuje: Nie trzymając się przykładu z d. 8 b. m., nakazano przedwczoraj po dawnemu wszystkim właścicielom domów i każdemu lokatorowi, by pod karą 5 rubli okna oświecili. W niektórych domach, gdzie illuminowano jużto ze strachu przed karą, jużto że Rosyanie tam mieszkali, powybijał lud szyby. W kościele miano śpiewać Te Deum, ale w miejsce tego odśpiewano hymn narodowy.

— W powiecie zasławskim (na Wołyniu) niedaleko od miasteczka Sławuty we wsi Polanach, pp. Landenbach i Scheutz fabrykanci papieru urządzili i puścili już w ruch fabrykę wyrabiania masy drewnianéj do użycia jéj na papier. Massa ta wyrabia się przedewszystkiém z drzewa sosnowego za pomocą machiny urządzonéj do rozcierania, pomysłu Weltera. Masy téj, która przy wzrastającym niedostatku szmat może znacznie wpłynąć na zniżenie ceny papieru, wyrabia się w fabryce Polańskiéj tyle, że ta nietylko wystarcza na potrzeby papierni utrzymywanéj przez wspomnionych przedsiębiorców w Sławucie, lecz nawet do innych sąsiednich fabryk się sprzedaje. Czynność przemysłowa fabryki w Sławucie została podwojoną, a wyroby jéj do tego stopnia się podniosły pod względem wartości, że dziś mogą iść o lepsze z wyrobami każdéj innéj fabryki krajowéj.

— Teraz dopiero donoszą warszawskie dzienniki o ciężkiéj burzy, jaką Kijów w d. 14 sierpnia nawiedzony został. Miasto poniosło nie mało szkody: w wielu domach powybijane zostały szyby, wyrwane z okien ramy i drzwi z uszaków, zdarte żelazne dachy, a nawet poobalane kominy. Na Dnieprze burza zatopiła trzy berlinki i kilka łodzi ze znajdującymi się w nich rybakami; w ogrodzie publicznym i w mieście wiele drzew połamała, wiele powyrywała z korzeniem, powyrywała bramy i parkany. Prąd powietrza w czasie uraganu był tak gwałtowny, że pieszych obalał na ziemię a konie wstrzymywał w biegu. Piorun zabił kilku ludzi, a kilku zostało na pół żywych od uderzenia elektryczności.

— Piszą z Żytomierza, iż tameczne zakłady dobroczynne, w skutek niezatwierdzenia jeszcze ich statutów, wstrzymały swoje czynności. Kwatera biednych uczniów i szkółka przygotowawcza podobno nie będą miały środków egzystencyi; a chłopcy ze szkółek rzemieślniczych rozdani są majstrom. Jedna z drukarni została zamknięta, podobno czasowo, z powodu, że jéj właściciel miał nieostrożność rozpocząć druk przed podpisaniem egzemplarza przez cenzurę. Teatr niema funduszów do rozpoczęcia przedstawień; a o innych zabawach niesłychać.

— Gaz. Rząd. donosi, że starszy nauczyciel gimnazyum radomskiego, Seweryn Wiśniewski, dostał dymisyą „dla dobra służby.“

— Jenerał inżynieryi Kierbedź (Litwin) mianowany został naczelnikiem komunikacyi lądowych i wodnych w miejsce jenerała Smolikowskiego, który wziął dymisyą.

— Urzędowe ogłoszenie o nominacyi jenerała Gersztencweiga warszawskim jenerał-gubernatorem i dyrektorem komisyi spraw wewnętrznych w Królestwie, zawiera dodatek, że Gersztencweig otrzymuje przytém prawo zarządzania w naszym kraju częścią cywilną i przewodniczenia w radzie administracyjnéj jako też w radzie stanu Królestwa, w razach nieobecności namiestnika.

Wilno, 11 września. W odpowiedzi na kłamstwa i szyderstwa rosyjskich i niemieckich organów co do mordów tutejszych z dnia 18 sierpnia, podajemy spis osób ciężko rannych w tym dniu jużto lancami, bagnetami i kolbami, jużto kopytami końskiemi: 1) Sebastyan Weltz, fabrykant kaloszów. 2) Józef Sosnowicz, urzędnik deputacyi szlacheckiéj. 3) Pani Orgelbrand, żona księgarza. 4) Niewiadomski, urzędnik trybunału cywilnego. 5) Piotr Horhorowicz, muzyk orkiestry teatralnéj. 6) Sawicki, uczeń z apteki Zeidlera. 7) Pani Pietkiewicz, żona właściciela ziemskiego. 8) Dobkiewicz, urzędnik. 9) Wołodkowicz, szewc. 10) Norbert, stolarz. 11) Wierzbicki, stolarz. 12) N..., Francuz od kolei żelaznéj. 13) Odźwierny domu Platerów. 14) Bonek,

15) Zabulińska. 16) Bocianowski. 17) Hanakowski. 18) Leon Kamieński. 19) Tomkiewicz. 20) Anna Witowd. 21) Knyziewicz. 22) Szudziewski. 23) Eufemia Kitkowicz. 24) N... rymarz. 25) Hornowski, muzyk. 26) N... starozakonny. 27) Mnich Bernardyn. 28) Kulesza. 29) Antoszewska. 30) Hincz. 31) Karolina Rokoić. 32) Kreczmerowa. 33) Szemes, artysta. 34) i 35) Panna Abramowicz i młody Abramowicz, dzieci pułkownika. O zabitych na miejscu, których w nocy wojsko grzebało lub w rzece topiło, nic pewnego nie wiadomo. To tylko wiadomo, że 20 osób znikło od tego dnia bez śladu.

— Korespondent wileński do Gaz. Warsz. rozpisując się o stanie obecnym kwestyi włościańskiéj na Litwie, powiada między innemi:

„Dawny stosunek niechęci wzajemnéj usunął się prawie zupełnie, przynajmniéj o ile można wnosić z dających się postrzegać codziennie faktów, ale jak obywatel tak włościanin nie mogą się oswoić i dobrze zrozumieć swego nowego położenia, które w istocie rzeczy pod względem wzajemnych powinności, zostało mniéj więcéj prawnie to samo, ale zmieniło się wielce de facto, zmieniło się ogromnie pod względem pojmowania stosunków wzajemnych. Gminy już wszędzie wprawdzie są installowane, ale jeszcze włościanie z dawnéj tradycyi władzy dominialnéj nie zupełnie mogą zrozumieć nowy rzeczy porządek i doń się zastósować... Fakta i nazwiska tych sędziów pokoju, co potrafili w tak krótkim przeciągu czasu pozyskać najzupełniejsze zaufanie gmin swoich, chociaż są jeszcze nie liczne, ale tém bardziéj budujące, tém większe obudzające poszanowanie dla tych prawdziwych obywateli, co dowodzą pracą i czynem zacności swych uczuć... Chąc zyskać zaufanie naszych włościan, trzeba przeczuć ich przyzwyczajenia i sposób pojmowania rzeczy, potrafić zastósować się do nich, mianowicie w kwestyach wyjaśnienia ich obowiąsków, wyleczyć ze smutnego przesądu, że obywatele koniecznie na ich krzywdę czyhają. Ale do tych leków jakże trudno przystąpić. Pokazuje się że nie dość dobrych chęci, ale trzeba jeszcze umiejętności, opartéj na długich latach życia wspólnego jak w rodzinie.“

Korespondent przechodząc następnie do zjazdu obywatelskiego, który się odbył w Wilnie w początku lipca, w celu rozpatrzenia projektu do Towarzystwa Kredytowego dla Litwy, rozwodzi się szczegółowo nad zmianami, które poczyniono w tym projekcie w ciągu dwutygodniowych blisko obrad. „Główną,“ powiada on, „zmianą tak pod względem swéj doniosłości społecznéj, jak również pod względem wpływu, jaki wywrzeć może na pomyślny rozwój instytucyi, jest przyjęcie zasady, że pożyczka udziela się na zastaw samych tylko gruntów, lasów i obszarów folwarcznych, które wyłącznie poddawane będą szacowaniu. Ziemie osiedlone przez włościan, ani też czynsze w skutek urządzenia włościan wytworzyć się mające, pod zastaw Towarzystwa Kredytowego przyjmowane nie będą i szacowaniu nie ulegają. Bez wątpienia, okoliczność ta znacznie zmniejsza ilość pożyczki nominalnéj, jaka się teraz będzie udzielać, ale zapewnia większą pokupność na wszystkich targach i giełdach listów zastawnych, a tém samém kurs ich podnosi i zapewnia pomyślny rozwój działalności instytucyi.“

— Towarzystwo ryzko dynaburskiéj kolei żelaznéj ma nadzieję, iż otrzyma pozwolenie na zbudowanie linii drogi żelaznéj do Witebska. Linia z Dynaburga do Rygi otwartą zostanie w końcu b. m.

— W Brześciu Litewskim rosyjski oficer niższego stopnia, Plewaka, wszedłszy do kwatery znajoméj sobie córki żołnierza, Aleksandry Ciechanowiczownéj, w skutek zaszłego nieporozumienia, zabił ją wystrzałem z pistoletu. Następnie dopadłszy do swego mieszkania, dwa razy strzelił sam sobie w głowę, lecz został tylko ranionym i odwieziono go do szpitalu.

— Jak dalece zaprawił się już żołnierz rosyjski do mordów i rozbojów tak w Królestwie jak na Litwie, dowodzi nawet drobny, ale okropny szczegół, którego urzędowy Kuryer Wileński nie przemilczał. Czytamy w tém piśmie: „W powiecie poniewieskim, w karczmie hr. Tyszkiewicza, Kłausuciach, żołnierz Portniaczyn, który nocował w téj gospodzie, o godzinie 6 rano, bez żadnych innych dowodów, jak chyba w celu ograbienia, odjął siekierą życie szynkarce i jéj służącéj, a gospodarza Franka mocno poranił. Zabójca został schwytany.“

GALICYA.

Lwów, 10 września. Kończymy sprawozdanie z rozpraw sądowych w procesie prasowym przeciwko Przeglądowi Powszechnemu (Zobacz nr. wczorajszy Dziennika. Przyp. red. Dz.)

Po przesłuchaniu i zaprzysiężeniu świadków pp. Rapackiego i Koczendyka, których zeznania służyły na dowód, że list umieszczony w 11 numerze Przeglądu był rzeczywiście nadesłany redakcyi pocztą z Sanoka, po odczytaniu licznych protokółów śledztwa przedsięwziętego na miejscu w Sanoku i w powiecie bukowskim dla dochodzenia czy przytoczone w liście rzeczonym fakta o zmowach i groźném usposobieniu włościan tamtejszych były prawdziwe, tudzież zeznań samego p. Siemianowskiego, naczelnika obwodu sanockiego, co do odpowiedzi jego danéj deputacyi, która przyszła z doniesieniem o tém do pana naczelnika w styczniu b. r. i żądała urzędowego dochodzenia i zapobieżenia złemu, po odczytaniu pisemnéj obrony p. Kosteckiego, w któréj powołując się na urzędowe dokumenta i fakta obszernie rozwinął przytoczone na swą obronę ustnie dnia zeszłego twierdzenia i dowody, po odczytaniu wreszcie rozmaitych innych jeszcze dokumentów, na jakie pp. obrońcy w ciągu obrony swojéj mieli się powołać, jako to ustępów z głosów pp. ministrów w radzie państwa wzmocnionéj i teraźniejszéj a mianowicie p. ministra skarbu, gdzie sam przyznaje, że podatki w Austryi stósunkowo do niezmiernéj doszły wysokości, tudzież pp. ministrów stanu i skarbu gdzie obadwaj oświadczają, że kraj za pośrednictwem prasy życzenia swoje z męską otwartością do wiadomości rządu podawać winien, przystąpił pan prokurator rządowy do obszernego wywodu oskarżenia, w którym streściwszy znane już w ciągu procesu główne punkta wniósł o następujący wymiar kary. Na p. Platona Kosteckiego dwa lata ciężkiego więzienia, na p. Hipolita Stupnickiego jako spółwinnego rok i miesięcy sześć ciężkiego więzienia, na p. Edwarda Błotnickiego sześć miesięcy ostrego aresztu, z uwolnieniem p. Stupnickiego od spółwiny co do tego przestępstwa dla braku dowodów. Nadto pan prokurator opierając się na tém, że dziennik Przegląd Powsz. żywi tendencye nieprzychylne rządowi, czego dowodem ośm konfiskat i tyleż napomnień dawniéj mu już udzielonych, wnosi, aby skazać go na karę 4000 złr. w. a. z kaucyi, i zamknięcie zupełne dziennika.

Pierwszy zabrał głos p. adwokat Kabat w obronie p. Platona Kosteckiego. Najprzód dowiódł, że artykuł zaskarżony nie wykracza przeciw całości państwa i nie dąży bynajmniéj do oderwania Galicyi. Jakim bowiem sposobem można o to obwiniać autora, który wskazując drogę do naprawy złego odwołuje się w tym artykule do środków tak legalnych jak sejm, traktaty z r. 1815, nie mając bynajmniéj na celu odrodzenia dawnéj Polski, lecz raczéj zapobieżenie temu odrodzeniu, na słowa wreszcie samego N. Pana i najwyższego dyplomu, tego obrońca pojąć nawet nie może. Artykuł rzeczony nie zawiera również nic przeciw rządowi. Jeżeli bowiem skreśla opłakany stan Galicyi, nie przypisuje tego umyślnym złym zamiarom rządu, jego złéj woli, ponieważ stan ten wynikł częścią ze stosunków prywatnych, jak np. upadek mieszczaństwa, częścią z konieczności, jak podniesienie podatków. Nie przypisując złego stanu kraju zamiarom umyślnym rządu nie mógł też obżałowany wzbudzić nienawiści i pogardy ku rządowi, co stanowiłoby dopiero istotę czynu karygodnego według § 65 ustawy karnéj. Aby tego dowieść obrońca rozwiódł się obszerniéj nad znaczeniem słów nienawiść i pogarda ze stanowiska psychicznego i dowiódł, że tutaj zastósowania słowa te mieć nie mogą. Zwrócił następnie uwagę na to, że c. k. prokurator przyznaje, że samo przytoczenie w artykule faktów w ogóle prawdziwych nie ma w sobie nic karygodnego, lecz zbrodnia leży tylko w sposobie zbyt drażliwym w jakim artykuł jest napisany, a zatém w formie zewnętrznéj, lecz gdzie nie ma zbrodni w rzeczy, forma sama, sposób, istoty czynu zbrodniczego stanowić nie może. Powołuje się w końcu obrońca na ducha ustawodawstwa konstytucyjnego, według którego każdy § prawa winien być tłómaczony. § 65 ustawy karnéj ustanowiony był przed laty jedynastą pod rządem absolutnym i stósownie do wymagań ówczesnéj formy rządu. Dziś ze zmianą téj formy zmienił się i duch ustawodawstwa, § 65 obowiązuje wprawdzie tak długo nim go zastąpi odpowiedniejsza obecnym stosunkom i formie rządu ustawa karna, lecz tłómaczony być musi według ducha ustawodawstwa konstytucyjnego. Dowodem tego jest, że przedłożony ze strony ministerstwa wys. radzie państwa projekt nowéj ustawy karnéj wprowadza właśnie w § 65 zmianę odpowiednią konstytucyjnemu duchowi ustawodawstwa. Kiedy wreszcie podobne a nawet ostrzejsze jeszcze wyrażenia dzienników wiedeńskich i radzców państwa, których nieodpowiedzialność nie jest dotąd sankcyonowana, nie ściągają żadnéj kary ani odpowiedzialności, słuszność wymaga, aby ustawa we wszystkich krajach koronnych w jednym duchu interpretowaną była, a to co pozwolone jest w Wiedniu nie było karane w Galicyi.

P. adwokat Rajski w obronie p. Edwarda Błotnickiego wskazał przedewszystkiém na niedokładność śledztwa wytoczonego na miejscu dla zbadania prawdziwości faktów zawartych w liście nadesłanym z Sanoka. Że mianowicie oprócz zaprzeczenia samego Swirczyńskiego nie ma dowodu czy nie jest pomimo tego on sam autorem listu nadesłanego, że nie badano wcale p. Cieszanowskiego domniemanego autora listu, na dowód, że pan Błotnicki miał wszelkie powody dowierzać faktom podanym w liście przytoczył, że podobna agitacya szerzyła się w całym kraju w owym czasie, jak świadczy wydane z tego powodu rozporządzenie c. k. namiestnictwa i okólnik konsystoryalny, tudzież, że według przeprowadzonego urzędownie śledztwa pobito w Przybyszowie w Sanockiém rzeczywiście dwóch surdutowych kolędników, tak ciężko, że ci parę miesięcy w skutek tego nie mogli oddać się swemu zatrudnieniu, a jeden z nich nawet na całe życie kaleką pozostanie, przyczém wójt tamtejszy zagrzewał do bicia słowami: „Bijcie bo to Polak, bijcie tego kto tylko czarną łatę nosi, za każdy funt Polaka zapłacę trzy grosze.“ A gdy jeden z nich leżał bez przytomności, wówczas krzyczał znów: „Zabiliście jednego, zabijcież i drugiego“. Takie to fakta, które energiczniejszém wystąpieniem p. naczelnika obwodu może, zdaniem obrońcy, mogły być odwrócone, więcéj mogły zatrważać mieszkańców w okolicy, niżeli doniesienie o nich umieszczone w Przeglądzie.

P. Rajski w obronie swojéj wychodził ze stanowiska ściśle prawniczego. Pan adwokat Henigsman zreasumował dowody przytoczone przez poprzedników. Obrona jego była dobitna, konsekwentna, często zaprawiona sarkazmem. Wszyscy trzéj obrońcy wnieśli o uznanie obżałowanych niewinnymi.

Sąd skazał p. Platona Kosteckiego na dwa miesiące, p. Stupnickiego na jeden miesiąc prostego więzienia, tudzież na 1100 zr. w. a. kary pieniężnéj z kaucyi dziennika i zwrot kosztów procesu. Pana Błotnickiego uznał sąd niewinnym. Skazani zamierzają zanieść rekurs.

FRANCYA.

Paryż, 13 września. Podług dzisiejszych wiadomości z Włoch można uważać wojnę domową w krajach neapolitańskich za stłumioną. Główne bandy burbonistów i opryszków zostały przez Cialdiniego i jego podwładnych rozbite i rozproszone, tylko miejscami jeszcze w silniejszych nowiskach osobliwie w górach Abruzzach trzymają się najwięcéj z kilkunastu ludzi złożone oddziały, zaburz napaściami na okoliczne wioski i drogi porządek publi W skutek wracającego we Włoszech południowych no nego stanu, postanowił podobno minister Ricasoli p rządowi papieskiemu w obszernéj nocie dyplomatycznéj teczne wnioski tyczące się rozstrzygnięcia sprawy rzym twierdzą nawet niektórzy iż owa nota już przesłaną z do Rzymu. Ricasoli wypowiada w niéj warunki, pod remi mogłaby przyjść do skutku zgoda między Włoc i Stolicą Apostolską; domaga się przedewszystkiém pienia władzy świeckiéj, dając natomiast wszelkie ręk dla władzy duchownéj oraz połowę miasta Rzymu żowi w zupełną wieczystą posiadłość. W razie gdyby ski dworu włoskiego odrzucone zostały przez rząd pap o czém ani na chwilę wątpić nie można, natenczas za minister Ricasoli zawiadomić Europę o zamiarach s względem Stolicy Apostolskiéj, odwołując się do opin blicznéj w postępowaniu swojém.

— O Garibaldim już od niejakiego czasu obiegał głoski, iż wezwanym został przez rząd Stanów Zjednoczo w Waszyngtonie, aby objął naczelne dowództwo nad woj Stanów Północnych w teraźniejszéj wojnie amerykań z początku uważano to za bajkę, ale dzisiejsze kore dencye z Włoch twierdzą, że Garibaldi nie tylko w saméj takie wezwanie odebrał, ale nadto gotowym jest jąć je, a nawet już na każdy przypadek prosił króla Emanuela, aby mu dozwolił przyjąć służbę za granicą. chce nam się jednak wierzyć, żeby zacny obrońca niep głości włoskiéj, miał ochotę do odgrywania roli najem żołnierza.

— Z Nowego Jorku donoszą rządowi francuski jak też równocześnie podobno rząd angielski zawiado nym został przez posła swego w Waszyngtonie, że nie będzie nikt do Stanów Zjednoczonych z Europy szczonym, kto nie będzie miał paszportu wizowa przez posła lub konsula amerykańskiego. Wiadomoś tém większe sprawiła zadziwienie, że posłowie zagran w Nowym Jorku dowiedzieli się o niéj dopiero z dzienni amerykańskich, w których rozkaz ten prezydenta zam czonym został, nie odebrawszy, jakby być powinno, po dniego dyplomatycznego uwiadomienia.

— Korespondencya Reutera donosi z Chin poseł pruski starał się nadaremnie w Pekinie o zaw traktatu handlowego z rządem państwa Niebieskiego.

— Dziennik Illustration w numerze swoim z m. umieścił piękny drzeworyt przedstawiający arcybis Fiałkowskiego, udzielającego błogosławieństwo paster tłumom ludu, które się przed pałacem jego zebrały po bożeństwie żałobném za księcia Czartoryskiego.

Paryż, 14 września. W braku innych przedmiotów mują się już od dni kilku główne dzienniki paryskie rem o to, czy w istocie kardynał Antonelli żądał świa ctwa posłów zagranicznych w obronie rządu papiesk przeciw oświadczeniom okólnika Ricasolego, czy też domość ta jest bezzasadną. Już wspominaliśmy daw że wedle doniesień dość wiarogodnych, żaden z po świadectwa takiego nie dawał, ponieważ go kardynał żądał i ponieważ żadnéj noty dyplomatycznéj przeciw o nikowi Ricasolego nie wystósował, tymczasem dzisiaj którzy korespondenci odgrzewają znów tę sprawę, zare jąc, że świadectwa tego rodzaju były, ale ustne, albow się kardynał tylko ustnie odwoływał do posłów zagr cznych. Zresztą przedmiot ten sam przez się nie wiel jest wagi.

— Ponieważ rząd hiszpański jak najnieprzyjaźniéj usposobiony dla sprawy włoskiéj, przeto już przyszło wymiany bardzo drażliwych oświadczeń między Madry i Turynem; obiegała nawet dzisiaj w Paryżu pogłoska, bezzasadna, że poseł włoski w Madrycie, kawaler Te zerwał stosunki dyplomatyczne.

— Podług urzędowego obliczenia wynosi suma ze nego dotychczas świętopietrza przeszło 57 milionów frank

— Wiadomość o wezwaniu Garibaldego przez r Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, potwierdz dzisiejsze dzienniki, dodając iż zdaje się, że były dykta wezwania tego nie odrzucił.

— Owę broszurę ostatnią tyczącą się sprawy włos (l'empereur, Rome et le roi l'Italie) do któréj ojcostwa się dotychczas przyznać nie chciał, przypisują dzisiaj p Armand Lévy, któremu podobno młody Mickiewicz słu za pośrednika u wydawcy Dentu.

— Dotychczas jeszcze nie jest na pewne wiadomą r czą gdzie i kiedy odbędzie się spotkanie cesarza Napoleo z królem Wilhelmem pruskim; jedni mówią o Compièg drudzy o St. Cloud, inni znów o Strasburgu; jako d przyjmują powszechnie dzień 2 października.

— Cesarz zajmuje się podobno w Biarritz wypraco niem projektu do nowego systemu poboru we Francyi, p nieważ dotychczasowy byłby niedostatecznym zupełnie w zie długiéj wojny.

— Prezydent meksykański Juarez nie dał jeszcze dośćuczynienia, którego się poseł francuski Dubois de ligny domaga; dla tego téż dwa statki wojenne francus zawinęły do portu Vera Cruz, dokąd cała dywizya flo francuskiéj ma przybyć.

— W ministerstwie spraw zagranicznych pracują n odpowiedzią na sprawozdanie rady stanu genewskiéj, tyczą się ostatnich wypadków na granicy sabaudzkiéj, za któ odpowiedzialność rada stanu przypisuje wyłącznie urzęd kom i mieszkańcom francuskim.

— Książę Napoleon ma z żoną swoją księżną Klotyl wrócić po dwudziestym t. m. do Paryża z Ameryki, gd dotychczas bawi.

Paryż, 15 września. Podług dzisiejszych dzienników stąpi spotkanie się cesarza Napoleona z królem pruskim ilhelmem niewątpliwie d. 6 października w zamku Com- gne.

DANIA.

* **Kopenhaga**, 12 września. Dania, ów mały kraj, posiający tylko półtora miliona mieszkańców, zajmująca co ludności i siły zbrojnéj bardzo skromne miejsce w rzędzie stw europejskich, nie ustępuje jednakowoż w niczém co literatury, sztuk pięknych i umiejętności; a przewyższa wiele, wolnością swych praw i ustaw, narody, które pierze zajmują lub chcą zajmować miejsca co do siły i luści. Pierwszą z najżywotniejszych potrzeb człowieka duwych, jest bez wątpienia wolność nieograniczona objania swych myśli i słów, a tém samém wolność druku. całéj pełni życia, bez procesów prasowych, egzystuje od lat kilkunastu w Danii, a ruch silny w literaturze ziennikarstwie, naturalnym jest jéj wynikiem. Kopenga sama, posiada kilkanaście, już to naukowéj już to litycznéj treści pism peryodycznych i dzienników. dnym z pierwszych politycznéj treści wychodzących dzienków, jest Faedrelandet, pod redakcyą Plouga (Plau) tylko zdatnego pisarza ale zarazem znakomitego poety. iennik ten liberalny, z talentem redagowany, ma na celu łączenie ze Skandynawią; że zaś myśl ta, coraz liczniejch w narodzie zyskuje zwolenników, zatém i organ jéj jbardziéj jest rozpowszechnionym i najliczniejszą ma liczbę ytelników. Drugim z kolei organem jest Berlingske dende, organ urzędowy, ministeryalny; trzecim Dagadet, daléj Gazeta Illustrowana, pisma humorystyczne wiele innych częścią naukowéj częścią politycznéj treści barwy. Dla humorystycznego pisma duńskiego dostarczył ostatnim czasie materyału, znany reskrypt hrabiego Kuna Hahna na Basedowie w Meklemburgii, a który odsłaa stosunki i wyobrażenia w łonie narodu niemieckiego, co swych organach prasowych Duńczyków jako tyranów i gnęcieli narodowości niemieckiéj w obec Europy oskarża, a m u siebie średniowiecznych posiada rycerzy, którzy na awdę wierzą że sam P. Bóg nadał im władzę do trzymaa w najobrzydliwszém poddaństwie i służalstwie bliźnich, órzy od nich zależą. Że zaś miałem sposobność obeznania ę bliższego z miejscowemi stosunkami, przez zwiedzenie emal całéj Holzacyi i zapoznanie się z wielu mieszkańmi Szlezwiku, śmiało wyrzec mogę, że okrzyczanego tego isku duńskiego śladu nigdzie dostrzedz nie zdołałem. Od eszkańców bowiem Holzacyi wiem, że w szkołach u nich zyk niemiecki jest językiem wykładowym; w Szlezwiku ś w części czysto niemieckiéj, mają prawo w niemieckim zyku dzieci swoje kształcić, i jeżeli nad czém ubolewają, nad tém, że w części przez Duńczyków zamieszkałéj, zieci po niemiecku nie uczą. Spotkałem nawet Szlezwian Niemców, objawiających wręcz i publicznie swe zdanie chętnie pozostaliby pod panowaniem duńskiém i to tylko zeciwko rządom obecnym mieli do nadmienienia, że na yt liberalnych podstawach udzielona krajowi konstycya, mogłaby przykładem swym zachęcić całe Niemcy do dań podobnych, a te podług ich zdania byłyby przedczesnemi i z wyobrażeniami ich o majestacie królewskim ezgodnemi. Podatki tak w Danii saméj jak w Szlezwiku Holsztynie nadzwyczaj są małe; nie utrzymują bowiem gle wielkich mas wojska, pomimo że Dania byłaby w stae w razie potrzeby, w krótkim czasie stutysięczną armią stawić na stopie wojennéj, co przy tak małéj ludności lko miłości kraju i poświęceniu się przypisać można. ieoględną w tym względzie jednakowoż zachowują oszczęność; bo straciwszy w roku 1801 i 1807 ośmnaście liniowych okrętów i piętnaście fregat przez Anglików podających powód aby Napoleon floty ich nie zabrał, dotąd maryrki na dawną przynajmniéj nie przywrócili stopę i zalewie ośm teraz posiadają okrętów liniowych. Jakto już łem na początku nadmienił, nieograniczoną, bo bez prosów prasowych posiadają wolność druku; ministrów odwiedzialnych, wnioski które na sejmie dwa razy przyodzą pod obrady, stają się u nich prawem i ustawą. I dzież tu ów ucisk, gdzie owo uciemiężenie? Czytając nieraz porównywanie stosunku poddanych Szlezwiku i Holzacyi z stosunkiem poddanych pruskich Polaków w W. Księstwie Poznańskiém, szczerze wyznać muszę, że stosunki są wcale odmienne. W Szlezwiku i Holzacyi sztuczna agitacya stara się z pod panowania duńskiego uchylić te prowincye które nie mają powodów do niezadowolenia, kiedy w polskich prowincyach pod berłem pruskiém germanizacya bezwzględna na prawa zagwarantowane traktatem wiedeńskim, na porządku jest dziennym. Dość tu będzie przypomnieć bezowocne upominania się posła Bentkowskiego na sejmie pruskim o prawa języka polskiego, albo świeże interpelacye posła Niegolewskiego; głosów tego rodzaju w państwie duńskiém nie usłyszysz, i pod tym względem żadnego niema podobieństwa w stosunku poddanych pod panowaniem duńskiém a pruskiém. Powtarzając że spostrzeżenia moje polegają na naocznem przekonaniu się i obcowaniu z mieszkańcami Holzacyi i Szlezwiku, nie pozostaje mi jak życzenie ażeby położenie wszelkich poddanych obcéj narodowości nie było przykrzejszém; gdyby zaś względem was traktat wiedeński, patent okupacyjny i przyrzeczenia najuroczystsze stały się prawdą i zostały wykonywanemi, natenczas dopiero będziecie mieli jakkolwiek przybliżony stosunek do oddanych duńskich niemieckiéj narodowości.

Kopenhaga, 15 września. Orla Lehman objął ministerstwo spraw wewnętrznych, które dotąd sprawował minister spraw duchownych i oświecenia, Monrad. Orla Lehmann przed r. 1848 był znamienitym adwokatem, i odznaczał się jako mówca ludowy na rozmaitych zebraniach. W marcu 1848 wstąpił do ministerstwa bez teki, rychło jednak znowu wystąpił i działał w sejmach w kierunku stronnictwa skandynawskiego. W Frydericyi jeszcze za życia wystawiono mu pomnik. Ostatnich czasów odznaczał się także na polu publicystyki. Sprawował przy tém urząd administracyjny, zawiadując okręgiem w południowéj Jutlandyi.

AMERYKA.

Nowy York, 8 września. Wojska unii zajęły warownią Hatteras, poczém wielu mieszkańców Północnéj Karoliny złożyło przysięgę wierności dla unii. Wojska Północnéj Karoliny opuściły Wirginią.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Babimostskiego, 28 sierpnia. Smutne tu mamy czasy, bo nieufność we wszystkiém się przebija. Parafia Przementska 2 mile blisko w szerz i wzdłuż się rozciągająca, z poczciwego i prostego li składa się ludku, który tu na bagnach osiadły, odrębném jakiémś żyje życiem; a nie mogąc co niedzielę i święto, dla odległości kościoła parafialnego bywać na mszy św. i naukach, naturalnie coraz bardziéj tonie w zabobony i dziczeje. To téż przyszedłszy tu do Przementu, kiedy władza nad szkółkami, których tu aż 8 jest w parafii, udzieliła mi inspekcyą, uważałem sobie za obowiązek wpływać na nauczycieli i gminy za pomocą książeczek moralnych i pisemek ludowych jak Szkółka niedzielna i Przyjaciel ludu. W téj myśli zamierzałem każdemu z pp. nauczycieli dać pisemko ludowe w rękę. Pisemko to sprawione z kar szkólnych, miał każdy z pp. nauczycieli, sam przeczytawszy, puścić w obieg po gminie, aby dzieci, czytając takowe rodzicom nieumiejącym czytać, w święta, wieczorami i w chwilach wolnych, obudziły w nich zamiłowanie do szkoły i krzepiły ich moralność i dobre obyczaje, wstrzymywały oraz od zabijania czasu po karczmach i gościńcach. Tak rozumiałem czytając w téj mierze przepisy i instrukcye król. rejencyi, tak téż rozumiała Szkółka niedzielna, bo zachęcała, pamiętam, kapłanów do trzymania pisemka ludowego dla szkół z kar szkólnych, tak rozumieją wreszcie prawdziwi przyjaciele ludu i szkoły. Stósownie téż do takiego rozumienia rzeczy w sprawozdaniach szkólnych z dnia 13 i 15 kwietnia r. b. królewskiéj rejencyi złożonych, otwarcie i po prostu wypowiedziałem myśli moje z oświadczeniem, że mniemam jako król. rejencya nie będzie mi w tém przeszkodą, ale owszm wesprze mię w przeprowadzeniu tych zamiarów. Król. téż rejencya jak się zdaje nic przeciwko temu nie miała. Tymczasem radzca ziemiański powiatu babimostskiego p. Unruhe-Bomst słysząc raz w Przemencie o podobnym moim zamiarze, zawezwał p. komisarza okręgowego do uczynienia w téj mierze podania. Na dzień 29 lipca r. b. stósownie do polecenia król. rejencyi, wyznaczono termin, celem wzięcia mię do protokołu w przedmiocie, jak oskarżenie brzmi, nieodpowiedniego przepisom użycia kar szkólnych. Właściwie tego nie pojmuję, boć każdy kapłan składa z tych kilku trojaków przy końcu roku rachunki, łatwo więc przyjdzie król. rejencyi o tém się przekonać. Już miesiąc minął, do dziś jednakże żadnéj nie mam odpowiedzi i niewiem czemu to mam przypisać gdyż w objaśnieniu do instrukcyi z roku 1857 dnia 18 czerwca numer. 181/5 57 II tyczącéj się właśnie kar szkólnych wyraźnie stoi, „3) wpływające pieniężne kary za opuszczenie szkoły, jak dotąd tak i nadal mają wpływać do kasy szkólnéj, i użycie ich na cele szkólne nauczania lub uczenia się, pozostawia się jedynie odnośnym inspektorom szkólnym, przy czém tymże zaleca się jednakże, aby z nich drobne podarki itp. rozdzielali.“ Ponieważ rzecz ta, szczególniéj dla kapłanów jako inspektorów ‚szkoły jest ważną, uważać sobie będę za obowiązek, gdyby odpowiedź jaka nastąpić miała, publiczności ją podać.

Wiadomości literackie.

Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie ogłosiło przez odezwę z dnia 1 lipca 1858, umieszczoną w pismach polskich trzech dzielnic dawnéj Polski, konkurs do napisania: Historyi włościan i stosunków ekonomicznych w dawnéj Polsce, podejmując się zarazem przysądzenia naznaczonéj przez hr. Augusta Cieszkowskiego nagrody 1000 talarów w pruskiéj monecie, najlepszéj z prac, które w ciągu dwóch lat następnych nadesłane zostaną. Kiedy w terminie naznaczonym nie nadesłano pracy, ogłosiło Towarzystwo zadanie to powtórnie, zakreślając termin nadesłania pracy do dnia 1 lipca r. b. Gdy i ogłoszenie to pozostało bez skutku, postanowił zarząd Towarzystwa zgodnie z życzeniem hr. Augusta Cieszkowskiego, zważywszy doniosłą ważność przedmiotu i zamierzając zachęcić do wykończenia pracy tych, którzy ją może rozpoczęli, przedłużyć ponownie czas do nadesłania prac na 12 miesięcy i zakreślić termin prekluzyjny do dnia 1 lipca 1862 roku. Ogłoszenie pierwotne zadania nastąpiło z tym dodatkiem, że nietylko prace nowe, lecz i ogłoszone drukiem od czasu założenia Towarzystwa naukowego tutejszego, do udziału w konkursie przypuszczone będą.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc wrzesień wyszedł z druku i zawiera: Epikureizm i Lukrecyusz, Kazimierza Kaszewskiego. — O ziemi Dobrzyńskiéj, badanie historyczne II. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Posiedzenie akademii nauk. Kometa. Plamy na słońcu. — „Ameryka w roku 1861“ przez hr. Gasparin. — Czwarty tom Pamiętników Guizota; porównanie wieku XVI z XIX- — Starożytne i nowożytne stroje Cezara Vecellio. — Posiedzenie Towarzystwa Pomocy Przyjaciół Nauk. — Konkurs paryskiego Towarzystwa naukowego Izraelitów. — Wiadomości literackie. — Przysłowia ludu Wielkopolskiego, zawierające spostrzeżenia na różne dni, miesiące i pory roku. Z ust ludu zebrał Tworzymir. — Poezya. Miłość bogów. Pieśń osnuta na podaniach rugijskich, przez Deotymę. Kronika Literacka. Jerzy Lubomirski, czyli wojna domowa w Polsce; dramat historyczny przez A. E. Odyńca. — Jerzy Lubomirski, dramat historyczny napisał K. Szajnocha. Przez A. A. K. — List W. Koronowicza do..... o rozbiorze Kursów Adama Mickiewicza, napisanym przez Eleonorę Ziemięcką. — Kalendarz Cieszyński na rok 1860 dla katolików i ewanielików. Przez K. Wł. W. — Dwie prelekcye Gruszczyńskiego. Poznań. — Poezye Michała-Anioła Buonarrotego, przełożył Lucyan Siemieński. Kraków 1861. — Godzina czytania dzieciom na rozrywce i nauce, ułożył autor Wieczorów w Ojcowie. Zytomierz. 1860. — Podniesienie kości świętego Stanisława Szczepanowskiego roku 1253. Poznań. 1860. Urywki w kwestyi wychowania. Warszawa 1861. — Rodowody książąt i królów polskich, oraz wielkich książąt litewskich, ułożone przez H. Steckiego. Petersburg. 1861. — Galicya pod względem jeograficzno-statystycznym, politycznym i topograficznym, opisana przez Ł. i B. Kraków. 1861. — Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń sejmu krajowego galicyjskiego. Lwów. 1861. Rozmaitości. Wystawa starożytności ojczystych we Lwowie. — Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc lipiec r. b.

— W Grodzisku u Schmaedickiego wyszły w ciągu bieżącego lata w osobnych broszurach trzy mowy żałobne księdza A. Prusinowskiego; pierwsza powiedziana na nabożeństwie żałobném, odbytém w Grodzisku téj wiosny za dusze ofiar poległych w Warszawie; druga na nabożeństwie odbytém d. 25 czerwca w poznańskim kościele archikatedralnym za duszę śp. J. Lelewela; trzecia na nabożeństwie odbytém w Grodzisku dnia 26 sierpnia za duszę śp. księcia A. Czartoryskiego. O dwóch pierwszych mieliśmy już sposobność szczegółowo wspominać zdając sprawę z obchodów na których były powiedziane. Ostatnia, w niczém nie ustępuje dwom pierwszy pod względem religijnéj i narodowéj zarazem żarliwości, a podniosłością myśli, szlachetnością języka i wdziękiem krasomówczym, godnie staje obok tylu poprzednich mów i kazań przygodnych księdza Prusinowskiego, które już mu dawno zasłużoną zyskały sławę jednego z pierwszych żyjących kaznodziei polskich i pogrobowego spółzawodnika Skargi.

— Wspominaliśmy już kilkakrotnie o przygotowawczych pracach do przepysznego illustrowanego wydania Zachwycenia i Błogosławionéj, które zasłużony nasz księgarz-nakładca, J. K. Zupański, od lat paru gotował. Otóż wydanie to ukazało się wreszcie temi czasy na widok publiczny i w niczém nieustępuje najwspanialszym tego rodzaju publikacyom zagranicznym. Format wielka ćwiartka; papier, druk i ozdoby zewnętrzne nic do życzenia nie zostawują. Ryciny wykonane na stali podług rysunków Zaleskiego pełne są wdzięku, poprawności i wykończenia. Tylko sztych karty tytułowéj, podobnież wedle rysunku Zaleskiego wykonanéj, nie bardzo się udał i odbija niekorzystnie od całości. Podobno wydawca inną blachę natomiast gotuje.

Dla pogorzelców w Zerkowie.

Z przeniesienia tal. 374 sgr. 27.

Nadesłano: Jks. Zientkiewicz, proboszcz w Łabiszynie, składek dobrowolnych tal. 25 i danego w ofierze za pokonanie w grze pana S. tal. 1. — J. P. Langiewicz z Witkowa składkę zebraną przez dwie damy w czasie nabożeństwa za pomordowanych braci w Wilnie, tal. 20. — Ks. z Jaksic tal. 1.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Przy dzisiaj rozpoczętém ciągnieniu 3ciéj klasy 4 królewsko pruskiéj loteryi klasowéj padła 1 wyana 2000 tal. na nr. 74,418. 1 wygrana 1000 tal. nr. 38,217. 1 wygrana 600 tal. na nr. 75,359. wygrana 300 tal. na nr. 2204. 12 wygranych po 0 tal. na nra 12,844. 22,682. 31,363. 34,097. 35,608. ,074. 45,587. 63,326. 67,614. 72,401. 77,679 i 90,792.

Berlin, dnia 17 września 1861.

W dniu 16 t. m. zakończyła życie **Eleonora** z **Kurnatowskich Rembowska** w **Grąbkowie**; o czém znajomym i przyjaciołom zmarłéj donosim. [2744]

W dniu 23 t. m. o godzinie 10 odbędzie się w **Miłosławiu** nabożeństwo za pomordowanych braci w **Wilnie**. [2742]

Sprzedaż konieczna. [1863]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu,
wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 11 czerwca 1861.

Nieruchomość do Rudolfa Ludwika Fryeryka Daehne aptekarza należąca, pod nr. 41 w Poznaniu na przedmieściu św. Marina przy Wilhelmowskiéj ulicy pod nr 22 położona, bez względu na proceder aptekarski oszacowana 41,566 tal. 21 sgr. 7 fen. z uwzględnieniem tegoż oszacowana na 69,726 tal. 21 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącéj być przajrzaną wraz z wykazem hypotecznym w registraturze, ma być

dnia 23 stycznia 1862 przed południem
o godzinie 10téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hypotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) Panna Henryeta Schneekoenig ztąd,
2) aptekarz Albert Rabsch z Goerlitz, resp. ich nieznajomi spadkobiercy, i
3) Paulina rozwiedziona Fürst z domu Mosino ztąd,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Obwieszczenie. [2738]

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu sierpniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 19 i 20 t. m.

Poznań, dnia 17 września 1861.
Magistrat.

Uwiadomienie i podziękowanie.

My, którzyśmy wzięli udział w kompanii udającéj się z Poznania do królowéj Polski, N. Panny Maryi do Częstochowy, przybyliśmy tam dziś zupełnie szczęśliwie i zdrowo. W imieniu kompanii składam dzięki Wielmożnym współrodakom i współrodaczkom, jako téż i kapłanom za staranie około nas tak w podróży jak i w saméj Częstochowie podjęte. Tu przed tronem królowéj Polski błagamy o błogosławieństwo dla narodu naszego.

Częstochowa, 13 września 1861.
Przewodniczący kompanii.
[2739] **F. Byttner.**

Que les parents palonais qui ont l'intention de mettre leurs fils en pension veuillent bien s'informer auparavant si les maîtres de pension ne sont point membres du Nationalverein, car dans ce cas, il est douteux qu'ils puissent dignement cultiver les sentiments nationaux si sacrés de enfants qu'on leur cofierait. [2737]

Życzę sobie przyjąć parę studentów na stół i stancyą od S. Michała. Zgłosić się mogą do ekspedycyi Dziennika Poznańskiego, który im miejsce wskaże.

Poznań, dnia 16. września 1861. [2718]

Nowe pismo hrabiego Montalemberta.

W kilku dniach wyjdzie i dostaniemy na skład:

UNE NATION EN DEUIL.
La politique en 1861.
par
M. le Comte de Montalembert.
Cena 15 sgr.
Nicolaiego księgarnia (M. Jagielski) plac Wilhelmowski ner 16 w Poznaniu. [2735]

Potrzebuję porządnego ucznia do mego handlu. Września, d. 17 września 1861.
[2725] **Rakowski.**

Kuracya winogradowa w Zielonogórze w Szląsku
rozpocznie się 15 września.
KOMITET. Z polecenia aptekarz Draeger. [2741]

Winogrona Zielonogórskie!

w t. r. dobre! do końca października b. brtto fnt 2, wybr. do karacyi $2\frac{1}{2}$ sgr. — **Sok z winogron** do kur. $7\frac{1}{2}$ sgr. za but., instr. lekar. bezpłatnie. — **Suszony owoc**: gruszki 2 i 3, ostrug. $7\frac{1}{2}$, jabłka 5, ostrug. $7\frac{1}{2}$, wiśnie 4, słodkie 6, śliwki $2\frac{1}{2}$, wybr. 3, ostrug. 6, napełnione migdałami $7\frac{1}{2}$, bez pestek 6 sgr. za funt, — **Powidła parowe**: śliwkowe od 10 do 40 funt. 3, więcéj $2\frac{1}{2}$, suche 4, wiśniowe 4, jabłkowe i gruszkowe 3 sgr. funt. — **Zamarynowane owoce**: ananas 30, wszelkie inne 15 i 20, żórawinki $1\frac{1}{2}$ z cukrem 5 sgr. funt. — **Soki**: wiśniowy, świętojankowy i poziomkowy 8, malinowy, 10, prawdz. musztarda winna 6 sgr. funt. — **Włoskie orzechy**: 4 do 5 sgr. kopa. — **Jabłka zimowe**: $2\frac{1}{3}$—$2^{2}/$ szf. — **Jabłecznik**: 4 sgr. butelka.

Wszelkie opak. bezpłatnie. Zamówienia itd. przesyła się

[2734] pod pojedyńczym adresem: **Edward Seidel** w Zielonogórze w Szląsku.

Szanownych rodziców zamiejscowych, którzy synów swych do szkół tutejszych posyłają i którzy oddać ich chcą na stancyą i stół do porządnéj familii, uprasza się, ażeby się zgłosili do **snycerza Glogera**, przy ulicy Strzeleckiéj nr 22. [2704]

Dnia 27 bm. odbędzie się o godzinie 10 **w Pobiedziskach** nabożeństwo na podziękowanie **Panu Bogu** za odniesione zwycięztwo w tymże dniu 1331 r. przez króla Polskiego Władysława Łokietka pod Płowcami (Blewo) nad Krzyżakami, którzy onego czasu wiarołomnie napadłszy kraje polskie, rabowali, pustoszyli, i jak wiele innych miast, tak i nasze Pobiedziska zburzyli: oraz dla uproszenia u **Boga** błogosławieństwa, pod którego łaską przodkom naszym tak szczęśliwie się powodziło. [2702]

Odpowiedź (2706). [2747]

Dawniéj bociany z końcem lata opuszczały Polskę: — Teraz i na jesień zagnieżdzają się nie zgorzéj, przynajmniéj w inseratach gazet. — Najprostsza droga dowiedzenia się kto dziedzicem Wydzierzewic zajrzeć do akt hypotecznych rzeczonych dóbr. Sapienti sat.

Pomocnicy budowania machin i czeladnicy ślusarscy znajdą przy dobréj zapłacie stałą robotę w fabryce machin **H. Szczepańskiego** w Wielkich Gutowach pod Wrześnią. [2693]

Młodzieniec uczciwych rodziców, posiadający odpowiednie szkólne wiadomości, znajdzie pomieszczenie w handlu korzeni i win u

]2726] **W. Popławskiego** w Inowrocławiu.

Księgarnia **M. Jagielskiego** w Poznaniu przyjmuje prenumeratę na:

Lengerkego, Kalendarz gospodarczy na rok 1862. [2736]

Zadaję fałsz wszelkim wieściom które krążą, jakoby pieśnie rozdawane w kościele Dominikańskim miały być drukowane z moją wiedzą u p. Zoerna, a w których ja najmniejszego nie miałem udziału.

[2745] **J. Lipiński.**

Prośba!

Kilka pań naszych powzięło myśl urządzenia loteryi fantowéj ażeby przyjść w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom Żerkowa i Jarocina, dla którego dotąd, jak sie zdaje, zbyt skromne ofiary wpłynęły. Ubliżyłbym Wam szanowne rodaczki, gdybym w obec tak srogiéj nędzy, jaką bliska zima biednym pogorzelcom grozi, do waszego chciał apelować srrca. Któż to bowiem od Was skorszy do ofiar i poświęcenia, kto obfitszy w wynajdywaniu sposobów i środków niesienia pomocy bliźniemu; zanoszę więc po prostu do Was prośbę o udział w loteryi, ufny, że licznemi nadsyłkami bądź to robótek ręcznych, bądź też jakichkolwiek drobnostek i fraszek, które się w każdym domu znajdują, podniesiecie liczbę fantów, z których dochód w dwóch częściach dla Żerkowa, w jednéj dla Jarocina przeznaczony. Wszelkie przesyłki tego rodzaju przyjmuję do 20 października franco p. M. Jagielska, p. sędz. Janowska w Gnieźnie, oraz p. Arndt w Arkuszewie pod Gnieznem; od których także biletów po 2 złp. dostać będzie można. Wylosowanie fantów odbędzie się dnia 2 listopada.

Gniezno, dnia 16 września.

[2743] X....

Herbatę czarną, Pecco

polecam funt po

8, 10, 12, 16 i 20 złp.

Gatunki te oględnie przezemnie wybrane, łaskawych odbiorców zadowolnią zupełnie. **J. N. LEITGEBER.** [2746]

Roślinna POMADA w laskach laska oryginalna $7\frac{1}{2}$ sgr. za autoryzacyą król. profesora chemii dra **Lindesa** w Berlinie, złożona czysto z roślinnych ingredyencyi, działa nader skutecznie na wzrost włosów, udziela im piękny połysk i większą elastyczność i przydatną jest zarazem nadzwyczaj do utrzymania rzeborku.

Włoskie MYDŁO miodowe (w paczkach po 5 i $2\frac{1}{2}$ sgr. Mydło miodowe aptek. **A. Sperati** w Lodi (w Lombardyi) kwalifikuje się przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na smagłość i delikatność skóry przedewszystkiém do mycia delikatnych dzieci i do użytku dla dam, których delikatna płeć użycia zupełnie czystego mydła wymaga.

☞ Dla Poznania znajduje się jedyny skład u **J. Menzla,**

[416] przy ulicy Wilhelmowskiéj obok poczty.

Chemicznie czysty oléj do palenia (rzepiowy) od komisarza fabrycznego J. G. Hoffmanna w Kvinonii, przydatny mianowicie do **lamp moderatorów** poleca po $4\frac{1}{4}$ sgr. funt. **Adolf Asch,**

[2740] ul. Zamkowa 5.

Żegluga parowa pomiędzy Szczecinem a Rygą

bezposrednio od miasta do miasta

za pomocą szybko płynących parowców Herrmann, kapt. Klock i Tilsit, kapt. Breidsprecher. Odchodzi co środę o 6 godzinie z rana, przychodzi do Rygi w piątek w południe. Przewóz wyłącznie jadła kosztuje w 1 kajucie 16 tal., w 2 kajucie 12 tal., na pokładzie 8 tal.

z Szczecina do Kłajpedy

za pomocą parowca Memel-Packet, kap. Trittin. Odchodzi co niedzielę o 6 godzinie z rana, przychodzi do Kłajpedy w poniedziałek wieczorem. Przewóz wyłącznie jadła kosztuje w kajucie 6 tal., na pokładzie $2\frac{1}{2}$ tal. Towary przewożą się na obydwóch liniach po tanich cenach. Bliższych wiadomości udziela

Proschwitzky i Hofrichter

[1037] w Szczecinie.

Przybyli do Poznania.

Dnia 18 września

Bazar: Właściciele dóbr hr. Bniński z Samostrzela, hr. Plater z Wroniaw, Bronikowski z Wilkowa, Obrampalski z Rosyi, Biernawski z Kr. Polskiego, Łącki z Konina, Łącki z Posadowa, Skrzydlewski z Sulencina, Chłapowski z Brodnicy, Skrzydlewski z Mechlina, ksiądz Ptaszyński z Bojanowa.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr hr. Kwilecki z Gornéj Swiednicy, Skarzyński z Kr. Polskiego, proboszcz Ostrowicz z Błociszewa, ksiądz Rejmanowski z Częstochowy, panna Eubach z Arnswalde.

Hotel Paryski: Dzierżawcy Markiewicz z Niemczynka, Golski z Nietrzanowa, kapitalista Werdermann z Berlina, rólnik Kalinowski z Pobiedzisk.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Lange z żoną z Rybna, Węsierski z Słupi, pani Chłapowska z Bonikowa, kapitalista Estorff z Ciethen, pani Lindner z Berlina, kupcy Jäger z Minden, Linges z Neuss, Wolff z Offenbachu, Wilke z Göppingen, Günther z Rathenowa, Rath z Paryża.

Sterna Hotel Europejski. Właściciele dóbr Kowalski z Kr. Polskiego, Schlabrendorf z Szczytnik, panie Znaniecka z Swiętnik, Golcz z Ciążynia, kupiec Rautel z Bingen, obywatel Schwarcer z Wiednia.

Pod Czarnym Orłem: Właścicielka dóbr pani Szulczewska z Boguniewa, wł. dóbr Skrzydlewski z Chojny, Drzeński z Neuhauzen.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr König z Roska, kupcy Lanzberger z Berlina, Bernhard z Głog proboszcz Kiedrowski z Góry, dzierżawca Gulcze ski z Podlesia.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Grudzi ski z Sołeczny, Dobrogojski i Waszkowski z Skr tuszewa, profesor Petrowski z Kazania, kupcy Me z Leszna, Könwecker z Szczecina.

Hotel Kruga: Obywatel Siewert z Berlina, ekon Witte z Szczecina, kupcy Schmidt, Zimmerman Adam sen. i jun. z Kąkolewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 18 września.

Zyto: przy słabym obrocie niższe ceny, wyp. węcpli, na wrz. i wrz.-paź. $43\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, paź.-list. $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, list.-gr. $43\frac{1}{8}$, gr.-sty. $43\frac{1}{4}$ pł., $43\frac{1}{2}$ żą na wiosenną odstawę $43\frac{2}{3}$ pł., $43\frac{3}{4}$ tal. żąd. Ok wita: ceny mało co zmienione, z beczką na wrz $19\frac{1}{4}$, paź. $18\frac{2}{3}$ pł., list. i gr. $18\frac{1}{4}$, sty. $18\frac{1}{8}$ żą kw.-maj $18\frac{7}{12}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł.

Berlin, 15 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 66—86 tal. we jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów $50\frac{5}{8}$—52, wrz. i wrz.-paź. $49\frac{3}{4}$-$50\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, paźd.-list. i lis gr. 50—$50\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, na wiosenną odstawę $49\frac{3}{4}$— tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 37—46 t Owies: w miejscu 1200 funt. 21—27pł., na w i wrześ.-paźd. $23\frac{3}{4}$ żąd., paź.-list. $23\frac{3}{4}$ pł., list. $24\frac{1}{8}$, na wiosenną odstawę $24\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12 na wrz. i wrz.-paźd. $12\frac{7}{24}$—$\frac{1}{3}$, paźd.-list. $12\frac{1}{3}$ $12\frac{5}{12}$ żąd., list.-gr. $12\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ pł., $12\frac{1}{2}$ żąd., kw.- $12\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$ pł., $12\frac{3}{4}$ tal. żąd. Okowita: wyp. 40,0 kwart, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 20 —21, z beczką na wrz. $20\frac{5}{8}$—$21\frac{1}{12}$—$\frac{2}{3}$, wrze.-pa 20—$20\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{7}{12}$, paźd.-list. $19\frac{1}{3}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ pł., 19 żąd„ list.-grud., gr.-sty. i sty.-luty $19\frac{1}{8}$—$\frac{5}{12}$— kw.-maj $19\frac{5}{12}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal. pł.

Wrocław, 16 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	89—95	86	76—80
„ żółta	91—93	88	76—80
Żyto	60—62	58	53—56
Jęczmień	45—47	43	39—41
Owies	24—26	22	19—20
Groch	54—57	52	45—48

Na giełdzie Zyto: wyp. 1000 cent., na wrz. 45 żąd., wrz. i wrześ.-paźd., $45\frac{1}{3}$ pł., list.-gr., $45\frac{3}{4}$ żąd gr.-sty. $45\frac{1}{4}$, sty.-luty $45\frac{1}{2}$, kw.-maj 46 tal. pł. rzepiowy: w miejscu, na wrz. i wrz.-paź. 12, paź.-lis $12\frac{1}{6}$, list.-gr. $12\frac{1}{4}$ kw.-maj $12\frac{5}{12}$ tal. żąd., wy 150 centnarów makuchów rzepiowych. Okowit spada w cenie, w miejscu $19\frac{23}{24}$, na wrz. $19\frac{1}{2}$— wrz.-paź. $18\frac{11}{12}$—19, paź.-list. $18\frac{1}{3}$, lis.-gr. i gr.-st 18, kw.-maj $18\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ tal. żąd.

Szczecin, 16 września

Na targu: Pszenica: węcpel 80—85. Zyto: —50. Jęczmień: 34—40. Owies: 22--25, Groch 44—32 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	dnia 18 września od tal	sg.	fn.	do tal	sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	27	6	3	5
„ średniéj	2	20	—	2	25
„ ordynar.	2	7	6	2	15
Żyta ciężkiego	1	23	9	1	26
„ lżejszego	1	18	9	1	21
Jęczmienia dużego	—	—	—	—	—
„ małego	—	—	—	—	—
Owsa		22		—	25
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—
Tatarki	1	2	6	1	5
Kartofli	—	12	6	—	14
Masła, garn.	1	27	6	2	10
Koniczyny czerw.	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 17 września	19	12	6	19	22
dnia 18 —	19	7	6	19	15

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 17 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
— rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
— 1859	5	—	$107\frac{1}{8}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
— 1858	4	—	$99\frac{3}{4}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	120
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
— Marchii	$3\frac{1}{2}$	—	89
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	95	—
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	87
— — —	4	—	$96\frac{1}{2}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	90
— —	4	$99\frac{3}{4}$	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	103
— — (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
— — (nowe)	4	—	95
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{8}$
— — —	4	—	$96\frac{1}{2}$
— rent. March.	4	—	$99\frac{3}{4}$
— Pomor.	4	—	$99\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$99\frac{1}{4}$
— Nadreńskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
— Saskie	4	—	$99\frac{5}{8}$
— Szląskie	4	—	$99\frac{1}{4}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$49\frac{1}{2}$
— Pożycz. narod.	5	—	$59\frac{1}{4}$
— Obligi 250 fl.	4	64	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$87\frac{3}{8}$
— 6 poży. Stiegl.	5	100	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	$100\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb.	4	$93\frac{1}{4}$	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$28\frac{1}{2}$
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Złota funt. cel.	—	—	$460\frac{1}{4}$
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	$73\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	$86\frac{3}{8}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	134	—
Berliń.-Hamb.	4	—	$115\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	$145\frac{3}{4}$
Berl.-Szczeciń	4	—	$119\frac{1}{2}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$112\frac{1}{2}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$97\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$44\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	127
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	114	—
Opol-Tarnowic	4	—	$30\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	87
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	79	—
Gdański bank priw.	4	$95\frac{1}{2}$	—
Dysk. Udział komm.	4	—	$87\frac{1}{2}$
Gota. bank. pryw.	4	—	$72\frac{1}{2}$
Hanow. dito	4	—	$93\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	91	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67
Magd. bank priw.	4	$83\frac{3}{4}$	—
Pomor. bank. rycer.	4	80	—
Pozn. bank prow.	4	—	$89\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank	$4\frac{1}{2}$	$123\frac{1}{2}$	—
Szląsk. Stow. bank	4	—	$87\frac{1}{4}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19
Concordia	4	—	106
Magd. assek. ogn.	4	—	470
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$98\frac{3}{4}$
—	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	96
— Lit. C.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
— Lit. D.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
Berl.-Szczeciń	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
— II. Em.	4	—	$92\frac{1}{2}$
Koźlo-Bogumin	4	—	$84\frac{1}{4}$
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	$96\frac{3}{4}$	—
— konwen.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— — III. ser.	4	95	—
— — IV. ser.	5	101	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— Lit. D.	4	$92\frac{3}{4}$	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	100	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 17 września.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	$95\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank.	—	$86\frac{5}{12}$	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$74\frac{5}{12}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	102
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
— nowe	4	$95\frac{1}{2}$	—
— Listy Rent.	4	—	$96\frac{5}{8}$
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{12}$
— nowe Lit. A.	4	—	$99\frac{1}{4}$
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	$99\frac{11}{12}$	—
— Lit. C.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$99\frac{1}{12}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$84\frac{3}{4}$
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$59\frac{3}{4}$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szlaski bank	4	—	$87\frac{1}{2}$
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	112
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—
—	$4\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	—
Głog.-Żegan.	4	$99\frac{3}{8}$	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$127\frac{1}{2}$	—
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$114\frac{1}{4}$	—
— obl. pr. pierw.	4	—	92
—	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{7}{12}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	99
Opol. Tarnow.	4	—	29
Koźlo-Bogumin	4	$33\frac{1}{4}$	—
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 18 września.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	89
— poży. skarb.	4	—	—
— —	$4\frac{1}{2}$	—	102
— pozy. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	102
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	97
— nowe	4	—	95
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	96
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	92
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	89
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	86
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.